

Sygn. akt III C 1559/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 22 stycznia 2018 rok

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Solka
Protokolant	Sekretarz sądowy Tamara Oktaba

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2018 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Pogotowania Ratunkowego w K. Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, Dyrektor (...) Pogotowania Ratunkowego M. P.;**

przeciwko pozwanemu **Redaktorowi Naczelnemu Gazety (...) A. M.;**

o sprostowanie

orzeka:

1. oddala powództwo M. P. oraz powództwo (...) Pogotowania Ratunkowego w K. Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej;
2. zasądza od powódki M. P. i (...) Pogotowania Ratunkowego w K. Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej na rzecz pozwanego A. M., kwotę po 720,00 (siedemset dwadzieścia) złotych kosztów procesu - wynagrodzenia pełnomocnika;
3. zasądza od powódki M. P. i (...) Pogotowania Ratunkowego w K. Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej solidarnie na rzecz pozwanego A. M., kwotę 17,00 (siedemnaście) złotych tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.---

/-/ SSO Mariusz Solka

Sygn. akt III C 1559/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 października 2017 r. skierowanym przeciwko redaktorowi naczelnemu Gazety (...) A. M., K. Pogotowie Ratunkowe oraz M. P. – dyrektor (...) Pogotowia Ratunkowego, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, w związku z odmową publikacji sprostowania informacji nieprawdziwych lub nieścisłych zawartych w artykule prasowym pt. „(...)?” z sierpnia 2017 r. wniesli o sprostowanie następującej treści:

„Sprostowanie

1. Nieprawda, że pracownicy (...) Pogotowia Ratunkowego muszą sami płacić za uszkodzenia ambulansów. W przypadkach zawinonego uszkodzenia pojazdu kierowcę można obciążyć kosztem tytułem upomnienia za zawinione zniszczenie karetki. Procedura dotycząca takich sytuacji funkcjonuje w (...) niezmiennie od kilkunastu lat, nie jest nowością i nie jest związana w żaden sposób z kosztami ubezpieczenia.
2. Nieprawda, że pracownik (...) Pogotowia Ratunkowego nie wiedział o upomnieniu w związku ze szkodą w pojeździe. W (...) obowiązuje procedura zgłaszania szkody, a orzeczenie o zapłacie jest poprzedzone postępowaniem wyjaśniającym przed Komisją Kolizji, Wypadków i Szkód w mieniu (...). Posiedzenie Komisji odbywa się w obecności pracownika lub – jeśli on tak zadecyduje, odbywa się zaocznie. Pracownik nie tylko wiedział o postępowaniu ale również złożył odwołanie od orzeczenia komisji. Nie było żadnych kolejnych „kar”.
3. W powiecie (...) jest 11 karetek (...) Pogotowia Ratunkowego.
4. Nieprawda, że koszty składek ubezpieczeniowych w tym roku postanowiono – przynajmniej częściowo – przerzucić na kierujących karetkami. Kierowcy karetek (...) nie płacą żadnych kosztów ubezpieczenia karetek. Całość ubezpieczenia OC, AC i NNW jest opłacana przez K. Pogotowie Ratunkowe.
5. Nieprawda, że rzeczniczka (...) stwierdziła, że „przerzucanie” części kosztów ubezpieczenia pojazdów na pracowników jest zgodne z kodeksem pracy. Nie udzielono w ogóle takiej informacji dziennikarce, również dlatego, że taka procedura nie obowiązuje w (...) Pogotowiu Ratunkowym. Pytanie dziennikarki dotyczyło kosztów upomnienia za zawinione uszkodzenie pojazdu, a nie kosztów ubezpieczenia pojazdów. Na tak zadane pytanie odpowiadała rzecznik prasowy (...) Pogotowia Ratunkowego.
6. Nieprawda, że pracownicy – kilka lat temu – musieli płacić za zbyt duże zużycie paliwa. Zdarzenia takie nie miały miejsca.
7. Nieprawda, że dyrekcja (...) uważa, że w pogotowiu nie ma żadnego konfliktu. Dyrekcja zauważyła konflikt na tle personalnym i wdrożyła odpowiednią procedurę postępowania. Co miesiąc odbywały się zebrania monitorujące sytuację, z udziałem m.in. Społecznego Inspektora Pracy czy organizacji związkowych. Nieprawda, że sprawa jest w sądzie, bo jest w prokuraturze.
8. Nieprawda, że dyrekcja złożyła skargę na pracowników. Zdarzenia takiego nie było.
9. Nieścisła jest informacja, że dyrekcja nie informowała o zmianach. Zmian w zakresie upomnień za uszkodzenie pojazdu, od kilkunastu lat, nie było.
10. Nieścisła jest informacja, że Dyrektor zażądała od pracowników, pełniących dyżur podczas ŚDM zwrotu pieniędzy za pulsoksymetr. To ratownicy zdecydowali się sami pokryć koszty zgubionego urządzenia, gdyż nie wiedzieli kiedy i w jakich okolicznościach on zaginął.

M. P. – Dyrektor (...) Pogotowia Ratunkowego

ewentualnie, na podstawie art. 32 ust. 5 prawa prasowego by w przypadku uznania przez Sąd, że jedynie niektóre punkty sprostowania podlegają uwzględnieniu (tj. w przypadku częściowego uznania powództwa) powodowie wnieśli by Sąd nakazał publikację jedynie tych punktów sprostowania, które zdaniem sądu podlegają uwzględnieniu, na co powodowie wyrażają zgodę, podobnie jak na inne czynienie skrótów przez Sąd. Ponadto powodowie sformułowali żądanie zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu według norm przepisanych, z uwzględnieniem opłat od pełnomocnictwa w kwocie 34 zł.

W uzasadnieniu powyższych żądań powodowie wyjaśnili, że w artykule prasowym zamieszczonym w (...) wydaniu Gazety (...) z dnia 21 sierpnia 2017 r. pt.: „(...)?” autorstwa D. W., pojawiły się nieścisłe oraz niezgodne z prawdą

informację. Pomimo przesłanego wniosku o sprostowanie, odmówiono dokonania sprostowania pkt 1-6. Redaktor naczelny uznał roszczenie w zakresie pkt 7-10, do czasu jednak złożenia pozwu, także pkt 7-10 sprostowania nie zostały opublikowane. W dalszej części uzasadnienia powodowie wskazali na fragmenty, które ich zdaniem były nieprawdziwe lub nieścisłe (1. „Pędzący karetkami pogotowia do pacjentów ratownicy medyczni mają sami płacić za ewentualne uszkodzenia ambulansów. Dyrekcja pogotowia zdecydowała, że koszty ubezpieczenia pojazdów są dla placówki zbyt wysokie”; 2. „O tym, że za stłuczkę, do której doszło na początku roku, trzeba zapłacić z własnej kieszeni 3 tys. zł, jeden z ratowników (...) Pogotowia Ratunkowego dowiedział się kilka tygodni temu. Potem pojawiły się kolejne „kary” – jak wymóg zapłaty nazywają ratownicy”; 3. W powiecie (...) jest ok. 35 karettek”; 4. „Co oznacza owa franszyza? J. S., rzeczniczka pogotowia, tłumaczy, że szkody do wysokości 3 tys. zł pokrywa właściciel pojazdu, czyli pogotowie. Ale w związku z drastycznym podniesieniem składek ubezpieczeniowych w tym roku koszty te postanowiono – przynajmniej częściowo – przerzucić na kierujących karetkami”; 5. „Według rzeczniczki takie postępowanie jest zgodne z kodeksem pracy, który mówi, że „odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody” i zaznacza, że pogotowie korzysta z tego przepisu od wielu lat”; 6. „Kilka lat temu głośna była też historia, gdy pracownicy musieli płacić za zbyt duże zużycie paliwa w karetkach”, ze wskazaniem przyczyn odmowy sprostowania przez redaktora naczelnego oraz uzasadnieniem publikacji sprostowania. Powodowie powoływali się na subiektywną koncepcję sprostowania, podnosząc, że w sprawie z powództwa o opublikowanie sprostowania sąd nie bada tego, czy wiadomość, która ma być sprostowana, jest prawdziwa. Rolą bowiem Sądu jest ustalenie czy podmiot zainteresowany zachował wymogi formalne żądania sprostowania oraz czy wniósł pozew w terminie. W ocenie powodów, sprostowanie ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń (pозew – k. 2-10).

W odpowiedzi na wywiedzione powództwo, redaktor naczelny Gazety (...) A. M., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł w dniu 20 grudnia 2017 r. o oddalenie powództwa obu powodów, a nadto o zasądzenie odrębnie od każdego z powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Na wstępie pozwany zaprzeczył wszelkim twierdzeniom, argumentom i wnioskom powodów, poza tymi wyraźnie przyznanymi. Pozwany zwrócił uwagę na rolę prasy w demokratycznym państwie, wskazując, że Europejski Trybunał Praw Człowieka i Obywatela w S. dopuszcza nawet posłużenie się przez dziennikarza prowokacją lub przesadą. Sprostowanie prasowe nie może więc być formą ograniczania prasy. Odnosząc się do fragmentów przytoczonych przez powodów - jego zdaniem wyrwanych z kontekstu albo wręcz przypisanych do publikowanych treści, których nie sposób tam znaleźć, powodowie zmierzają do podważenia wymowy artykułu z wykorzystaniem instytucji darmowego sprostowania. W ocenie pozwanego, w ten sposób powodowie zmierzają do podważenia ważkiej publikacji, która podjęta została w publicznym interesie, a dotyczyła złożonej i konfliktowej sytuacji w (...) pogotowiu. Pozwany dodał, że celem składania licznych pozwów przez powodów, nie jest dbałość o precyzję informacji, ale „zmrażanie mediów”, dyrektor pogotowia odmawia rozmów z dziennikarzami, metody te nie mogą więc zasługiwać na aprobatę. Pozwany wykazywał bezzasadność powództwa odwołując się do brzmienia art. 39 ustawy Prawo prasowe oraz twierdząc, że na dzień złożenia pozwu nie zachodziła żadna ze wskazanych w nim przesłanek – po analizie treści sprostowania redaktor zasadnie odmówił jego zamieszczenia wraz z przyczynami odmowy, nie doszło do opublikowania sprostowania po terminie, nie zachodzi również przypadek publikacji sprostowania w sposób sprzeczny z ustawą. Zdaniem pozwanego wystąpienie z pozwem przez M. P. jest bezzasadne – powódka nie występowała jako odrębny podmiot i osoba fizyczna z wnioskiem o zamieszczenie sprostowania do redaktora naczelnego. Z literalnej treści art. 39 ustawy Prawo prasowe z pozwem o sprostowanie może wystąpić taki podmiot, który uprzednio złożył wniosek o sprostowanie w stosunku do redaktora naczelnego. Domaganie się zaś publikacji tożsamego sprostowania przez dwóch odrębnych powodów przeczy całkowicie subiektywistycznej teorii sprostowania. Ponadto pod żądanym tekstem sprostowania znajduje się podpis jedynie osoby działającej w imieniu (...), nie ma podpisu powódki działającej jako osoba fizyczna. Pozwany zwrócił uwagę, że z treści żądanego sprostowania nie wynika, jakiego materiału prasowego ono dotyczy, wskazał również na nierzeczowość sprostowania – sprostowanie powinno mieć charakter wypowiedzi własnej osoby zainteresowanej. Sprostowanie nie może być zatem uwzględnione – z uwagi na brak możliwości ingerowania w jego treść – także z tej przyczyny, że zawiera wadliwą stylistycznie konstrukcję wypowiedzi. W opinii pozwanego, wnioskowane sprostowanie zawiera wiadomości nieprawdziwe, a jego uwzględnienie wprowadzałoby czytelników w błąd. Pozwany odniósł się także do poszczególnych

punktów żadanego w ramach niniejszego procesu sprostowania, wykazując na przyczyny ich bezzasadności. W podsumowaniu zajętego stanowiska, pozwany podniósł również zarzut nadużycia prawa do sprostowania prasowego w rozumieniu art. 5 k.c. Pozwany upatrywał zasadności podniesionego zarzutu w domaganiu się przez powodów sprostowania informacji, które nawet nie dotyczą ich bezpośrednio albo też mają zupełnie inne brzmienie niż nadaje im strona powodowa. Pozwany podniósł, że w treści kwestionowanego materiału prasowego z dnia 21 sierpnia 2017 r. przytoczono obszerną wypowiedź J. S., rzeczniczki (...), dopełniając zasady audiatur et altera pars. Dominujący zaś jest pogląd, że sprostowanie przysługuje jedynie tym podmiotom, które nie miały możliwości zajęcia stanowiska przed opublikowaniem danego materiału prasowego. Pozwany stwierdził, że rażącym nadużyciem prawa do sprostowania jest sytuacja, w której dyrektor standardowo odmawia kontaktu z dziennikarką przed opublikowaniem artykułu. Podjęte zaś pomiędzy stronami negocjacje co do zakończenia zaistniałych pomiędzy nimi sporów, zostały przerwane przez (...) (odpowiedź na pozew – k. 64-79).

W ustosunkowaniu do powyższego, ponad dotychczasowe stanowisko w sprawie powodowie polemizowali ze stwierdzeniem, że „lawinowo” składają pozwy o sprostowanie, jak również wskazali, że wszelkie niezbędne przesłanki sprostowania, zostały w sprawie spełnione. Dodali, że pod wnioskiem o sprostowanie podpisana była imieniem i nazwiskiem powódka, która łączy jednocześnie funkcję podmiotu reprezentującego K. Pogotowie Ratunkowe. Oznacza to, że sprostowanie zostało skierowane zarówno w jej imieniu jak i (...), a kierując jedno pismo, powodowie mieli na względzie zasadę ekonomiki procesowej. Powodowie negowali by żądane przez nich sprostowanie było niejasne, we wniosku o publikację wskazano artykuł, którego ono dotyczy, sprostowanie było także rzeczowe. Powodowie twierdzili również, że wypowiedź rzecznika została przytoczona jedynie w części odpowiadającej teom artykułu, a pozwany wiedział o ich nieścisłości/nieprawdziwości. Z tych względów, w ocenie powodów, zarzut nadużycia prawa podmiotowego nie może zostać uwzględniony. Nie jest także prawdą, że było gotowe porozumienie pomiędzy stronami, a do jego zawarcia nie doszło z winy powodów (pismo powodów z dnia 05 stycznia 2018 r. – k. 97-100).

Do czasu zamknięcia rozprawy, stanowiska stron w powyższym kształcie, nie uległy zmianie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 sierpnia 2017 r. w (...) wydaniu Gazety (...) ukazał się artykuł pt.: „(...)?” bezpośrednio pod tytułem umieszczono stwierdzenie: „(...)”, pod którym umieszczono nazwisko autora – D. W.. Na wstępie artykułu informowano, że „(...)” Artykuł informował, że kwoty te wynoszą od ok. 100 do kilkuset złotych. Kolejno w artykule zamieszczono wypowiedź pracownika, który opisywał, że telefonem z administracji został uprzedzony o konieczności podpisania protokołu ściągnięcia mu pieniędzy z pensji. Nie wiedział jednak o co chodzi, czym znowu karze ich dyrekcja i za co ma płacić. Dodał, że z rozmów z innymi ratownikami wynikało, że nagle mają płacić za szkody, do jakich dochodzi, gdy pędzą na sygnale do pacjentów, co opatrzone komentarzem „oburza się ratownik, któremu ściągnięto z pensji kilkaset złotych”, z zaznaczeniem, że ratownik chce zachować anonimowość. Kolejny akapit zawierał informację, że „w powiecie (...) jest ok. 35 karettek”. Dalej wskazano, że w ciągu dnia w centrum miasta jednak karetka wyjeżdża na sygnale czasem kilkanaście razy, a że jest samochodem uprzywilejowanym, pędzi do pacjentów ulicami miasta nawet ponad 100 km na godzin, przebijając się między autami a wąskich ulicach. W artykule zawarto wypowiedź „ratownika z wieloletnim stażem”, który stwierdził, że jeżdżą do różnych zdarzeń, ale zawsze obowiązuje pośpiech. Dlatego do stłuczek, wgnieceń, obtarć czy zadrapań dochodzi dość często. Trudno tego uniknąć. Co więcej pomimo, iż są samochodami uprzywilejowanymi, to zwyczajowo uznaje się za winnego zdarzeniu kierowcę karetki. Kolejno zadano pytanie dlaczego teraz ratownicy za te zdarzenia mają płacić? Artykuł informował, że na początku roku dyrekcja (...) Pogotowia Ratunkowego zdecydowała się zmienić zasady ubezpieczenia AC samochodów (...) karettek, aut rezerwowych i pojazdów administracji. Samochody, które miały mniej niż 6 lat, czyli ok. 75 proc. wszystkich pojazdów należących do pogotowia, mają ubezpieczenie AC z franczyzą w wysokości 3 tys. zł, a starsze auta mają ubezpieczenie tylko od szkody całkowitej. W tekście pojawiło się pytanie: „Co oznacza owa franczyza? J. S., rzeczniczka pogotowia, tłumaczy, że szkody do wysokości 3 tys. zł pokrywa właściciel pojazdu, czyli pogotowie. Ale w związku z drastycznym podniesieniem składek ubezpieczeniowych w tym roku koszty te postanowiono – przynajmniej częściowo – przerzucić na kierujących karetkami”. „Według rzeczniczki takie postępowanie jest zgodne

z Kodeksem pracy, który mówi, że „odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty 3-miesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody” i zaznacza, że pogotowie korzysta z tego przepisu od wielu lat”. Wyjaśniła ona, że wszystkie zdarzenia są rozpatrywane przez Komisję Kolidacji, Wypadków i Szkód. Komisja ta, analizując odpowiedzialność za szkodę ustala okoliczności, przestrzeganie przepisów ruchu drogowego, a także, w jaki sposób konieczność wykonywania obowiązków służbowych mogła wpłynąć na powstanie szkody. Komisja opiera się również na wynikach postępowania policji, prokuratury lub sądu, jeżeli takie postępowanie było prowadzone – wyjaśnia S.. Dodaje, że na tej podstawie jest ustalana wysokość kwoty, jaką musi zapłacić kierowca. Kolejno w artykule pojawiło się pytanie „dlaczego jednak dyrekcja od razu nie poinformowała pracowników o zmianie? nie udało nam się dowiedzieć”. Dalej artykuł informował o oburzeniu ratowników, cytując następującą wypowiedź „jednego z ukaranych pracowników”: Komisja działa przez lata i zdarzało się, że byliśmy obciążani jakimiś minimalnymi kwotami, ale nigdy nie sięgały one na przykład 400 zł, o trzech tysiącach nie wspominając. Przecież nikt z nas nie doprowadza do kolidacji celowo. Naszym celem jest jak najszybsze dotarcie do pacjentów. Jeśli dyrekcja będzie nas obciążać takimi kosztami, to my po prostu będziemy jeździć wolniej”, ze stwierdzeniem „I przypomina, że niedawno dyrekcja zażądała od ratowników pełniących dyżury podczas Świątowych Dni Młodzieży zwrotu pieniędzy za zagubiony pulsoksymetr”. „Kilka lat temu głośna była też historia, gdy pracownicy musieli płacić za byt duże zużycie paliwa w karetkach”. Tylko w tym roku komisja pogotowia rozpatrywała 45 przypadków zdarzeń z udziałem karetek. W 17 przypadkach odstąpiła od obciążania kosztami, w 28 uznała winę pracownika. (...) zaznacza, że tylko w jednym przypadku zażądano od pracownika kwoty sięgającej 3 tys. zł, a od decyzji komisji przysługuje odwołanie. Kolejno w artykule zawarto wypowiedź „pełniącego wysoką funkcję pracownika (...) szpitala”, że dla niego to i tak skandal i nie wyobraża sobie, żeby można obciążać ratowników kosztami wynikającymi z charakteru ich pracy. Bo oni pracują w wyjątkowych, stresujących warunkach, są też szczególnie narażeni na niebezpieczne sytuacje na drodze. Autor wskazał, że nie tylko w pogotowiu pracownicy są narażeni na koszty związane z kolidacjami drogowymi. W policji obowiązują podobne zasady, tyle że tam funkcjonariusze są o nich informowani na początku służby i co miesiąc płacą dobrowolne ubezpieczenie (kilkanaście złotych), a by w przypadku niewielkich uszkodzeń radiowozów nie płacić wprost z własnej kieszeni. Wskazano również, że ratownicy zastanawiają się, czy zgłosić skargę na działanie dyrekcji do marszałka albo pójść do sądu. „W ubiegłym roku skarżyli się na mobbing ze strony kierowniczkę pogotowia i brak pomocy ze strony dyrekcji. Ta uważa bowiem, że w pogotowiu nie ma żadnego konfliktu. Sprawa jest w sądzie”. Skargę złożyła też dyrekcja pracowników (kopia artykułu opublikowanego w (...) wydaniu Gazety (...) w dniu 21 sierpnia 2017 r. – k. 18-19).

Przed publikacją artykułu w dniu 16 sierpnia 2017 r. w drodze wiadomości e-mail D. W. zwróciła się do rzecznika (...) z prośbą o następujące informacje:

1. Dlaczego dyrektor pogotowia zdecydowała o rezygnacji z ubezpieczenia AC dla karetek pogotowia? Czy teraz karetki nie mają w ogóle AC czy mają AC z udziałem własnym?
2. Jakie są skutki tej rezygnacji? Ilu kierowców zostało obciążonych kosztami po zdarzeniach drogowych z udziałem karetek i jaka jest wysokość poszczególnych obciążeń? W jaki sposób zapadają decyzje o obciążeniu kierowców? Ile osób liczy komisja wypadkowa i czy zasiadają w niej kierowcy karetek? Jakimi wytycznymi kieruje się komisja decydująca o tym, czy obciążyć kierowcę kosztami?
3. W jaki sposób są z kierowców, którzy mieli np. stłuczkę ściągane pieniądze za poniesione szkody?

W odpowiedzi rzecznik udzielił następujących informacji:

1. Wszystkie karetki (...) mają ubezpieczenie AC. Dyrekcja nie zrezygnowała z ubezpieczenia AC dla karetek.

Samochody (w tym: karetki, auta rezerwowe, pojazdy administracji), które mają mniej niż 6 lat (to ok. 75% naszego taboru), mają ubezpieczenie AC z franszyzą w wysokości 3 tys zł, natomiast dla samochodów starszych zastosowano ubezpieczenie tylko od szkody całkowitej. Taką decyzję podjęto w związku z drastycznym podniesieniem składek ubezpieczeniowych w postępowaniu przetargowym na rok 2017.

2. Sposób ubezpieczenia karetek nie ma wpływu na procedurę, która jest stosowana w przypadku szkód w majątku (...) i która obowiązuje w niezmiennym formie od kilkunastu lat. Procedurę tę określa regulamin oraz Kodeks Pracy – cyt. „odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty 3-miesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody”.

Zgodnie z procedurą, zdarzenie jest rozpatrywane przez Komisję Kolizji, Wypadków i Szkód w mieniu (...). Posiedzenie Komisji odbywa się w obecności pracownika lub – jeśli on tak zdecyduje, odbywa się zaocznie. W skład komisji wchodzi: pracownicy merytoryczni, inspektor BHP, Społeczny Inspektor Pracy, specjalista medycyny pracy, przedstawiciel związku zawodowego, ewentualnie powołani eksperci, w razie takiej potrzeby. Regulamin określa, że Komisja, analizując odpowiedzialność za szkodę ustala okoliczności, przestrzeganie przepisów ruchu drogowego, a także ustala, w jaki sposób konieczność wykonywania obowiązków służbowych mogła wpłynąć na powstanie szkody. Komisja opiera się również na wynikach postępowania policji, prokuratury lub sądu – jeżeli takie postępowanie było prowadzone. Pracownik może złożyć propozycję ugody na naprawienie szkody. Ma również prawo złożenia w ciągu 7 dni wniosku do dyrektora o ponowne przeanalizowanie sprawy. W roku 2017 Komisja rozpatrywała 45 szkód. W przypadku 17 kierowców odstąpiono od obciążania kosztami. W przypadku 28 osób uznano winę pracownika, w tym 27 osób zostało obciążonych kwotami od 50 do 366 zł (średnio 122 zł), a jedna osoba kwotą 3.080,04 zł. Spośród tych osób, trzech pracowników jest w tym momencie w okresie, w którym mogą złożyć odwołanie od rozstrzygnięcia komisji.

3. Po zakończeniu całego postępowania przewodniczący komisji wystawia notę obciążeniową, która jest przekazywana do Działu Służby Pracowniczej.

(wydruk wiadomości e-mail – k. 88-89).

W dniu 29 sierpnia 2017 r. (...) Pogotowie Ratunkowe w imieniu którego działała jako organ uprawniony Dyrektor M. P., skierowało do A. M. jako redaktora naczelnego Gazety (...) wniosek o publikację sprostowania, w związku z artykułem prasowym z dnia 21 sierpnia 2017 r. pt.: „(...)?” kwestionowane fragmenty były następujące: 1. „pędzący karetkami pogotowia do pacjentów ratownicy medycynej mają sami płacić za ewentualne uszkodzenia ambulansów. Dyrekcja (...) pogotowia zdecydowała, że koszty ubezpieczenia pojazdów są dla placówki zbyt wysokie”, 2. „o tym, że za stłuczkę, do której doszło na początku roku, trzeba zapłacić z własnej kieszeni 3 tys. zł, jeden z ratowników (...) Pogotowia Ratunkowego dowiedział się kilka tygodni temu. Potem pojawiły się kolejne „kary” – jak wymóg zapłaty nazywają ratownicy, 3. „w powiecie (...) jest ok. 35 karetek”, 4. „Co oznacza owa franczyza? J. S., rzeczniczka pogotowia, tłumaczy, że szkody do wysokości 3 tys zł pokrywa właściciel pojazdu, czyli pogotowie. Ale w związku z drastycznym podniesieniem składek ubezpieczeniowych w tym roku koszty te postanowiono – przynajmniej częściowo – przerzucić na kierujących karetkami”, 5. „według rzeczniczki takie postępowanie jest zgodne z kodeksem pracy, który mówi, że odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody” i zaznacza, że pogotowie korzysta z tego przepisu od wielu lat”, 6. „dlaczego jednak dyrekcja od razu nie poinformowała pracowników o zmianie? Nie udało nam się dowiedzieć”, 7. „I przypomina, że niedawno dyrekcja zażądała od ratowników pełniących dyżury podczas Światowych Dni Młodzieży zwrotu pieniędzy za zagubiony pulsoksymetr”, 8. „kilka lat temu głośna była też historia, gdy pracownicy musieli płacić za zbyt duże zużycie paliwa w karetkach”, 9. „w ubiegłym roku skarżyli się na mobbing ze strony kierowniczkę pogotowia i brak pomocy ze strony dyrekcji. Ta uważa bowiem, że w pogotowiu nie ma żadnego konfliktu”, 10. „Sprawa jest w sądzie”, 11. „Skargę złożyła też dyrekcja na pracowników”. Treść sprostowania, o którą wnoszono, była następująca:

Sprostowanie

1. Nieprawda, że pracownicy (...) Pogotowia Ratunkowego muszą sami płacić za uszkodzenia ambulansów. W przypadkach zwinionego uszkodzenia pojazdu kierowcę można obciążyć kosztem tytułem upomnienia za zwinione zniszczenie karetki. Procedura dotycząca takich sytuacji funkcjonuje w (...) niezmiennie od kilkunastu lat, nie jest nowością i nie jest związana w żaden sposób z kosztami ubezpieczenia.

2. Nieprawda, że pracownik (...) Pogotowia Ratunkowego nie wiedział o upomnieniu w związku ze szkodą w pojeździe. W (...) obowiązuje procedura zgłaszania szkody, a orzeczenie o zapłacie jest poprzedzone postępowaniem wyjaśniającym przed Komisją Kolizji, Wypadków i Szkód w mieniu (...). Posiedzenie Komisji odbywa się w obecności pracownika lub – jeśli on tak zdecyduje, odbywa się zaocznie. Pracownik nie tylko wiedział o postępowaniu ale również złożył odwołanie od orzeczenia komisji. Nie było żadnych kolejnych „kar”.

3. W powiecie (...) jest 11 karetok (...) Pogotowia Ratunkowego.

4. Nieprawda, że koszty składek ubezpieczeniowych w tym roku postanowiono – przynajmniej częściowo – przerzucić na kierujących karetkami. Kierowcy karetok (...) nie płacą żadnych kosztów ubezpieczenia karetok. Całość ubezpieczenia OC, AC i NNW jest opłacana przez K. Pogotowie Ratunkowe.

5. Nieprawda, że rzeczniczka (...) stwierdziła, że „przerzucanie” części kosztów ubezpieczenia pojazdów na pracowników jest zgodne z kodeksem pracy. Nie udzielono w ogóle takiej informacji dziennikarce, również dlatego, że taka procedura nie obowiązuje w (...) Pogotowiu Ratunkowym. Pytanie dziennikarki dotyczyło kosztów upomnienia za zawinione uszkodzenie pojazdu, a nie kosztów ubezpieczenia pojazdów. Na tak zadane pytanie odpowiadała rzecznik prasowy (...) Pogotowia Ratunkowego.

6. Nieprawda, że pracownicy – kilka lat temu – musieli płacić za zbyt duże zużycie paliwa. Zdarzenia takie nie miały miejsca.

7. Nieprawda, że dyrekcja (...) uważa, że w pogotowiu nie ma żadnego konfliktu. Dyrekcja zauważyła konflikt na tle personalnym i wdrożyła odpowiednią procedurę postępowania. Co miesiąc odbywały się zebrania monitorujące sytuację, z udziałem m.in. Społecznego Inspektora Pracy czy organizacji związkowych. Nieprawda, że sprawa jest w sądzie, bo jest w prokuraturze.

8. Nieprawda, że dyrekcja złożyła skargę na pracowników. Zdarzenia takiego nie było.

9. Nieścisła jest informacja, że dyrekcja nie informowała o zmianach. Zmian w zakresie upomnień za uszkodzenie pojazdu, od kilkunastu lat, nie było.

10. Nieścisła jest informacja, że Dyrektor zażądała od pracowników, pełniących dyżur podczas ŚDM zwrotu pieniędzy za pulsoksymetr. To ratownicy zdecydowali się sami pokryć koszty zgubionego urządzenia, gdyż nie wiedzieli kiedy i w jakich okolicznościach on zaginął.

M. P. (odręczny podpis) – Dyrektor (...) Pogotowia Ratunkowego, ze wskazaniem adresu korespondencyjnego.

(wniosek z dnia 29 sierpnia 2017 r. o publikację sprostowania – k. 20-26).

Wniosek o sprostowanie został nadany w dniu 30 sierpnia 2017 r. i został doręczony adresatowi w dniu 04 września 2017 r. (k. 42; potwierdzenie odbioru korespondencji – k. 43-44; wydruk ze strony internetowej (...) – śledzenie przesyłek – k. 45, „okoliczność niesporna”).

W odpowiedzi na wniosek, redaktor wskazał na bezzasadność wniosków o sprostowanie zawartych w pkt 1-6, jednocześnie informując, że co do pkt 7-10 redakcja jest gotowa ponownie opublikować sprostowanie, o ile podtrzymane zostaną w tej części wnioski o sprostowanie. Redaktor zwrócił jednak uwagę, że pkt 7 jest zbyt długi i z jego treści należy usunąć zdanie trzecie. W pozostałej części redaktor nie znalazł podstaw do opublikowania sprostowania. W piśmie tym, z uwagi na dotychczas utrudniony kontakt z dyrektorem (...), zaproponowano dyrektorowi bezpośrednie spotkanie z szefem lokalnej redakcji Gazety (...) w K., w celu wyjaśnienia wszystkich spornych kwestii (pismo z dnia 11 września 2017 r. – k. 27-28).

W dniu 10 października 2017 r. (...) Pogotowie Ratunkowe wystosowało do redaktora naczelnego Gazety (...) ponowny wniosek o sprostowanie, w którym podtrzymano żądanie opublikowania w całości sprostowania, jakie

zostało przekazane, na wypadek nie uwzględnienia którego, wyrażając zgodę na opublikowanie części sprostowania tj. pkt 7-10. (...) nie wyraziło zgody na usunięcie z punktu 7 zdania trzeciego, podtrzymując żądanie publikacji sprostowania zgodnie z prawem prasowym tj. publikacja w tym samym dziale i taką samą czcionką, co materiał prasowy, którego dotyczy, pod widocznym tytułem (...) (ponowny wniosek o publikację sprostowania z dnia 10 października 2017 r. – k. 29).

Ponowny wniosek o publikację został doręczony adresatowi w dniu 13 października 2017 r. (potwierdzenie nadania i odbioru korespondencji – k. 30-31).

Ostatecznie żadne punkty sprostowania, w tym także pkt 7-10 nie zostały opublikowane (okoliczność bezsporna).

Zgodnie z Regulaminem postępowania wobec zatrudnionych w (...) oraz świadczących usługi na podstawie umów cywilno-prawnych w przypadku powstania szkody w majątku (...) wyznaczał on postępowanie w przypadku kolizji, wypadku drogowego, uszkodzenia lub kradzieży pojazdu (...) albo jego wyposażenia, innego mienia, a także innego naruszenia przepisów prawa wynikających z ustaw, rozporządzeń, przepisów oraz instrukcji wewnętrznych (...), w wyniku których doszło do powstania szkody w majątku (...) (§ 1 ust. 1). Regulamin przewidywał m.in. zasady ustalania przez Komisję szkody rzeczywistej oraz odpowiedzialności sprawcy szkody wobec pracodawcy. Na szkodę rzeczywistą składały się w szczególności:

- a) rzeczywiste wynikające z faktury bądź zlecenia naprawy i dokumentów materiałowych (...) koszty naprawy uszkodzeń pojazdu (...) oraz koszty dodatkowe związane z transportem, parkowaniem, przeglądami naprawczymi pojazdu, a także koszty pokrycia szkody materialnej lub osobowej powstałej u osoby trzeciej, będącej uczestnikiem zdarzenia, w części nie pokrytej przez świadczenie odszkodowawcze firmy ubezpieczeniowej
- b) koszty obsługi naprawy prowadzonej przez warsztat Działu Transportu
- c) szacunkowa wartość wzrostu kosztów ubezpieczeń komunikacyjnych przypadająca proporcjonalnie na dane zdarzenie obliczona na podstawie tabeli stanowiącej załącznik nr 2 do regulaminu
- d) koszty odtworzenia utraconej w wyniku powstania szkody, funkcji poprzez zakup lub naprawę składnika majątku będącego przedmiotem szkody
- e) inne wskazane koszty związane z powstaniem szkody materialnej w majątku (...)

(regulamin postępowania wobec zatrudnionych w (...) oraz świadczących usługi na podstawie umów cywilno-prawnych w przypadku powstania szkody w majątku (...) k. 82-85).

Jak wynika z protokołu nr (...) z posiedzenia Komisji szkód w majątku (...) rozpatrującej szkodę powstałą w dniu 12 stycznia 2017 r. w ambulansie (...), rzeczywistą wartość szkody po rozliczeniu wszystkich kosztów bezpośrednich wyceniono na 7.891,49 zł, uzyskane dotychczas odszkodowanie od sprawcy lub z firm ubezpieczeniowych wynosiło 4.811,45 zł, wartość bezpośredniej straty obliczono na 3.080,04 zł. Komisja wnioskowała o obciążenie kierowcy kwotą rzeczywistej szkody w wysokości 3.080,04 zł z możliwością zgłoszenia szkody przez kierowcę z własnej polisy ubezpieczeniowej. Wniosek komisji został zaakceptowany przez dyrektora (...) (protokół nr (...) – k. 86-87).

Z dniem 01 maja 2010 r. w (...) obowiązywało Zarządzenie nr (...) dyrektora (...) Pogotowia Ratunkowego z dnia 04 maja 2010 r. w sprawie norm zużycia paliw płynnych samochodów (...) Pogotowia Ratunkowego, w celu racjonalnego gospodarowania paliwem płynnym w samochodach (...) (zarządzenie nr (...) dyrektora (...) Pogotowia Ratunkowego z dnia 04 maja 2010 r. w sprawie racjonalnego gospodarowania paliwem płynnym w samochodach (...) k. 91-92; tabela przewidująca aktualne normy zużycia paliw – k. 93).

W 2011 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł zatytułowany: (...) W artykule tym informowano, że dyrekcja (...) Pogotowia Ratunkowego egzekwuje od kierowców ambulansów należność za paliwo zużyte ponad wyznaczony limit (wydruk artykułu z dnia 08 grudnia 2011 r. ze strony internetowej (...) – k. 90).

Na podstawie noty księgowej nr (...) z dnia 31 stycznia 2017 r. A. S. został obciążony przez (...) kwotą 18,16 zł za zagubienie pulsoksymetrów wypożyczonych na czas Świątecznych Dni Młodzieży. Należność miała zostać potrącona z wynagrodzenia (nota obciążeniowa nr (...) – k. 94).

Stan faktyczny w powyższym kształcie został przez Sąd ustalony na podstawie przedłożonej przez strony, a powołanej w toku dotychczasowych ustaleń dokumentacji (a ściślej jej kopii) oraz wydruków (art. 309 k.p.c.), których prawdziwość nie była kwestionowana, Sąd zaś nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Zrekonstruowany stan faktyczny w kształcie przytoczonym, był w zasadzie bezsporny pomiędzy stronami, istota wywiedzonego powództwa sprowadzała się więc do kontroli zasadności odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania sprostowania w świetle przesłanek przewidzianych ustawą Prawo prasowe.

Wyjaśnienia wymaga, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, o czym stanowi dyspozycja art. 227 k.p.c. Tutejszy Sąd orzekający podziela koncepcję subiektywistyczną instytucji sprostowania (o czym szerzej będzie mowa w toku dalszych rozważań), niemniej jednak, mając na uwadze przyjmowanie w doktrynie także koncepcji obiektywizującej, dokonując rekonstrukcji stanu faktycznego, Sąd dokonał ustaleń w pełnym zakresie przedstawionego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie w jakiegokolwiek jego części.

Instytucja sprostowania materiału prasowego została uregulowana na mocy przepisu art. 31a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. nr 5, poz. 34; dalej zamiennie: ustawa, prawo prasowe), zgodnie z którym na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym (ust. 1). Z kolei przepis art. 39 powołanej ustawy przewiduje, że jeżeli redaktor naczelny odmówi opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania (ust. 1).

Na wstępie rozważań w sprawie odnieść należało się do oceny legitymacji procesowej stron niniejszego procesu. Zważyć bowiem należy, że negatywna weryfikacja legitymacji procesowej - czy to strony powodowej, czy też pozwanej, prowadziła by w konsekwencji do oddalenia powództwa. Legitymacja procesowa jest bowiem kwalifikacją strony i pozostaje w ścisłym związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. Jest jedną z przesłanek materialnych, czyli okoliczności stanowiących w świetle norm prawa materialnego warunki poszukiwania ochrony prawnej na drodze sądowej. Otóż, aby ochrona prawna mogła być przez sąd udzielona, z żądaniem jej udzielenia musi wystąpić osoba do tego uprawniona. Tym uprawnieniem jest właśnie legitymacja procesowa czynna.

Legitymowanym czynnie w sprawie o opublikowanie sprostowania w trybie art. 31a ustawy jest osoba bezpośrednio zainteresowana. Bezpośrednio zainteresowanym zaś jest ten, kogo dotyczą przedstawione w materiale prasowym okoliczności i na kogo wpływają opinie formułowane o nim lub o instytucji czy organizacji, z którą jest związany lub z którą się identyfikuje (por. J. Sobczak w: "Polskie Prawo prasowe", wyd. Poznań 1993 r., wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 maja 1998 r., I ACa 255/98). Wiadomość dotyczy danego podmiotu, jeśli rzutuje na ocenę jego zachowania, właściwości, statusu, pozycji (zob. B. Kosmus w: "Prawo prasowe. Komentarz", wyd. Warszawa 2013 r.; tak też: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 września 2015 r., I ACa 2077/14).

W sprawie pozwany formułował zarzut tego rodzaju, że powództwo wywiedzione przez M. P. jest całkowicie bezzasadne, gdyż osoba ta nie występowała jako odrębny podmiot i osoba fizyczna z wnioskiem o zamieszczenie sprostowania do redaktora naczelnego.

Konfrontując podniesiony przez pozwanego zarzut z aktami sprawy, Sąd doszedł do przekonania, iż był on uzasadniony.

Kwestionowany przez stronę powodową artykuł ukazał się w dniu 21 sierpnia 2017 r., opatrzony został tytułem: „(...)?” , bezpośrednio pod którym informowano, że „Pędzący karetkami pogotowia do pacjentów ratownicy medycznej mają sami płacić za ewentualne uszkodzenia ambulansów. Dyrekcja pogotowia zdecydowała, że koszty ubezpieczenia pojazdów są dla placówki zbyt wysokie”. Artykuł dotyczył m.in. zasad odpowiedzialności ratowników medycznych – kierowców karetek za ewentualne szkody, powstałe w pojeździe w czasie jego użytkowania, a w jego treści kilkakrotnie powoływano się na decyzję podejmowaną przez „dyrekcję” („Dyrekcja pogotowia zdecydowała (...)”, „czym znowu karze nas dyrekcja (...)”, „dyrekcja (...) Pogotowia Ratunkowego zdecydowała się zmienić zasady ubezpieczenia AC (...)”, „jeśli dyrekcja będzie nas obciążać kosztami uszkodzeń (...)”, itd.).

Nie ulegało więc wątpliwości Sądu, iż kilkakrotnie powoływana w tekście „dyrekcja”, a ściślej osoba funkcję tę pełniąca, miała legitymację do wystąpienia z wnioskiem o sprostowanie, gdyż niewątpliwie materiał prasowy traktował o decyzjach zarządzających (...) pogotowiem, mających wpływ na odpowiedzialność kierowców ambulansów. Tożsama sytuacja miała miejsce w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy na skutek skargi kasacyjnej pozwanego pod sygn. I CSK 30/15. W sprawie tej Sąd Najwyższy podkreślił także, że bezpośrednio zainteresowanym w rozumieniu art. 31a ust. 1 prawa prasowego jest podmiot, którego dotyczą przedstawione w materiale prasowym fakty, stanowiące podstawę do formułowania o nim ocen oddziaływujących na jego sytuację, status, pozycję w oczach opinii publicznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2016 r., I CSK 30/15).

Zwrócić jednak należy uwagę, że przepisy ustawy Prawo prasowe w art. 39 ust.1 wyraźnie wskazują, że jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania.

Brzmienie powołanego art. 31a ust. 1 i 2 przewiduje z kolei, że na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym (ust. 1). Uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem, o którym mowa w ust. 1, przysługuje także osobie najbliższej zmarłego, w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego, oraz następcy prawnemu osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej, o której mowa w ust. 1 (ust. 2).

Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że roszczenie o sprostowanie aktualizuje się w sytuacji, gdy podmiot zainteresowany – spełniając wymogi ustawowe, doręczy redaktorowi naczelnemu tekst sprostowania na piśmie, w przewidzianym do tego terminie. Tymczasem, jak wynika z akt sprawy wnioski o publikację sprostowania wystosowane do redaktora naczelnego Gazety (...) w dniu 30 sierpnia 2017 r., doręczone w dniu 04 września 2017 r. jako wnioskodawcę wskazywał jedynie K. Pogotowie Ratunkowe jako osobę prawną, działające przez Dyrektora M. P. (k. 20-26). Przedłożony do akt wydruk KRS tego podmiotu potwierdzał, że M. P. pełni funkcję kierownika Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej i jest organem uprawnionym do reprezentacji podmiotu (k. 15). Już tylko wstęp pisma wyraźnie wskazywał, że występowała ona jednak: „działając w imieniu (...) Pogotowia Ratunkowego jako organ uprawniony do reprezentacji podmiotu” (k. 20), w jego treści zaś znalazło się sformułowanie, iż „sprawa dobrego imienia, reputacji i wizerunku (...) Pogotowia Ratunkowego jest dla nas szczególnie ważna, stąd mamy prawo jako organizacja określać się osobami zainteresowanymi” (k. 24).

W tej sytuacji zarzut pozwanego, podnoszący bezzasadność wystąpienia powódki M. P. w przedmiotowym pozwem, okazał się uzasadniony. Jakkolwiek bowiem nie budził wątpliwości fakt, iż była ona osobą zainteresowaną w żądaniu sprostowania, to brak wystąpienia z w takim wnioskiem w konsekwencji prowadził do bezzasadności powództwa o sprostowanie. Stanowisko takie zostało także potwierdzone przez Sąd Najwyższy, który w wyroku z dnia 06 października 2006 r. w sprawie o sygn. akt V CSK 151/06 orzekł, że w sytuacji gdy osoba zainteresowana, o której

mowa w art. 39 Prawa prasowego, nie wystąpiła do redaktora naczelnego o zamieszczenie sprostowania, nie może żądać zobowiązania go przez sąd do umieszczenia sprostowania.

Sąd nie podzielił argumentacji powodów, że do redaktora naczelnego wystosowano jedno pismo z uwagi na zasadę ekonomiki procesowej czy łączenie przez powódkę funkcji dyrektora z funkcją osoby reprezentującej (...). Sąd stoi na stanowisku, iż z pisma stanowiącego wniosek o sprostowanie wyraźnie wynika intencja, iż z wnioskiem tym występuje jedynie (...) jako osoba prawna reprezentowana przez dyrektora, nie zaś łącznie dyrektor i (...). Taki bowiem wniosek nie znajduje oparcia w treści pisma i nie mógł zostać przez Sąd zaakceptowany.

Legitymacja procesowa bierna pozwanego nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana. Zauważyć należy, że norma prawna art. 39 ust. 1 nie wskazuje *expressis verbis*, jaki podmiot winien zostać pozwany, przewidując jedynie, że jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania. Z kolei zakres kompetencyjny redaktora naczelnego został przewidziany na gruncie art. 31a-33 ustawy, które wskazują, iż to redaktor naczelny jest zobowiązany do publikacji sprostowania, lub też jego odmowy. Zgodnie zaś z ogólną regulacją art. 7 ust. 2 pkt 7 ustawy, redaktorem naczelnym jest osoba posiadająca uprawnienia do całokształcie działalności redakcji. Kwestia ta, została jednoznacznie rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy, który w uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 8/17 ostatecznie przesądził, że powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), wytycza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko.

Ustawa przewiduje precyzyjne normy czasowe, w których można żądać sprostowania materiału prasowego. Termin do złożenia wniosku o sprostowanie jest terminem prekluzyjnym, nieprzekraczalnym i jego upływ skutkuje wygaśnięciem roszczenia. Tak więc przepis art. 31a ust. 3 ustawy przewiduje, że sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego.

Analiza akt sprawy doprowadziła do ustalenia, iż w dniu 21 sierpnia 2017 r. na łamach (...) wydania Gazety (...) ukazał się kwestionowany przez powodów artykuł pt.: „(...)”? Pomimo przedłożenia do akt jedynie kopii przedmiotowego artykułu, data jego publikacji nie budziła wątpliwości Sądu, jak również nie była to okoliczność w żaden sposób kwestionowana przez pozwanego.

Wniosek o publikację sprostowania w związku z artykułem prasowym z dnia 21 sierpnia 2017 r. pt.: „(...)”? został wystosowany do redaktora naczelnego Gazety (...) w dniu 30 sierpnia 2017 r. (data doręczenia 04 września 2017 r., k. 42-45), termin ustawowy został więc zachowany. Ponadto, z uwagi na wniesienie pozwu w sprawie w dniu 31 października 2017 r. (k. 35), także termin przewidziany na gruncie normy prawnej art. 39 ust. 2 ustawy wedle którego roszczenie, o którym mowa w ust. 1 (powództwo o opublikowanie sprostowania) wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od dnia opublikowania materiału prasowego, został dochowany.

Artykuł 31a w ust. 4-7 przewiduje wymagania, jakie musi spełnić pismo, zawierające wniosek o sprostowanie. I tak, sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny (ust. 4). Adres korespondencyjny wnioskodawcy może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji, a w przypadku gdy materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania dotyczy działalności związanej z używanym przez osobę fizyczną pseudonimem, może ona zastrzec także imię i nazwisko tylko do wiadomości redakcji (ust. 5). Tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu (ust. 6). Sprostowanie powinno być sporządzone w języku polskim lub w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania (ust. 7).

Weryfikując prawidłowość wniosku o sprostowanie, wskazać należy, że we wniosku ujęte zostały dane podmiotu występującego z żądaniem ze wskazaniem adresu korespondencyjnego, pismo zawierało również podpis osoby uprawnionej do reprezentacji podmiotu (k. 20-24). Wymagania te spełniał również sam tekst sprostowania, gdyż pod ostatnim jego punktem został umieszczony podpis osoby uprawnionej do reprezentacji, ze wskazaniem adresu korespondencyjnego (k. 26).

Co do objętości żadanego sprostowania, a więc czy nie przekracza ono dwukrotnej objętości fragmentu prasowego, którego dotyczył, okoliczność tę obrazuje następująca tabela porównawcza:

	kwestionowany fragment artykułu	tekst żadanego sprostowania
1.	<p>Pędzący karetkami pogotowia do pacjentów ratownicy medycznej mają sami płacić za ewentualne uszkodzenia ambulansów. Dyrekcja pogotowia zdecydowała, że koszty ubezpieczenia pojazdów są dla placówki zbyt wysokie.</p> <p>209 znaków</p>	<p>Nieprawda, że pracownicy (...) Pogotowia Ratunkowego muszą sami płacić za uszkodzenia ambulansów. W przypadkach zawinionego uszkodzenia pojazdu kierowcę można obciążyć kosztem tytułem upomnienia za zawinione zniszczenie karetki. Procedura dotycząca takich sytuacji funkcjonuje w (...) niezmiennie od kilkunastu lat, nie jest nowością i nie jest związana w żaden sposób z kosztami ubezpieczenia.</p> <p>399 znaków</p>
2.	<p>O tym, że za stłuczkę, do której doszło na początku roku, trzeba zapłacić z własnej kieszeni 3 tys. zł, jeden z ratowników (...) Pogotowia Ratunkowego dowiedział się kilka tygodni temu. Potem pojawiły się kolejne „kary” – jak wymóg zapłaty nazywają ratownicy.</p> <p>266 znaków</p>	<p>Nieprawda, że pracownik (...) Pogotowia Ratunkowego nie wiedział o upomnieniu w związku ze szkodą w pojeździe. W (...) obowiązuje procedura zgłaszania szkody, a orzeczenie o zapłacie jest poprzedzone postępowaniem wyjaśniającym przed Komisją Kolidacji, Wypadków i Szkód w mieniu (...). Posiedzenie Komisji odbywa się w obecności pracownika lub – jeśli on tak zadecyduje, odbywa się zaocznie. Pracownik nie tylko wiedział o postępowaniu ale również złożył odwołanie od orzeczenia komisji. Nie było żadnych kolejnych „kar”.</p> <p>522 znaków</p>

3.	W powiecie (...) jest ok. 35 karetok. 42 znaki	W powiecie (...) jest 11 karetok (...) Pogotowia Ratunkowego. 73 znaki
4.	Co oznacza owa franszyza? J. S., rzeczniczka pogotowia, tłumaczy, że szkody do wysokości 3 tys. zł pokrywa właściciel pojazdu, czyli pogotowie. Ale w związku z drastycznym podniesieniem składek ubezpieczeniowych w tym roku koszty te postanowiono – przynajmniej częściowo – przerzucić na kierujących karetkami. 230 znaków	Nieprawda, że koszty składek ubezpieczeniowych w tym roku postanowiono – przynajmniej częściowo – przerzucić na kierujących karetkami. Kierowcy karetok (...) nie płacą żadnych kosztów ubezpieczenia karetok. Całość ubezpieczenia OC, AC i NNW jest opłacana przez K. Pogotowie Ratunkowe. 290 znaków
5.	Według rzeczniczki takie postępowanie jest zgodne z kodeksem pracy, który mówi, że „odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody” i zaznacza, że pogotowie korzysta z tego przepisu od wielu lat. 329 znaków	Nieprawda, że rzeczniczka (...) stwierdziła, że „przerzucanie” części kosztów ubezpieczenia pojazdów na pracowników jest zgodne z kodeksem pracy. Nie udzielono w ogóle takiej informacji dziennikarce, również dlatego, że taka procedura nie obowiązuje w (...) Pogotowiu Ratunkowym. Pytanie dziennikarki dotyczyło kosztów upomnienia za zawinione uszkodzenie pojazdu, a nie kosztów ubezpieczenia pojazdów. Na tak zadane pytanie odpowiadała rzecznik prasowy (...) Pogotowia Ratunkowego. 491 znaków
6.	Kilka lat temu głośna była też historia, gdy pracownicy musieli płacić za zbyt duże zużycie paliwa w karetkach. 111 znaków	Nieprawda, że pracownicy – kilka lat temu – musieli płacić za zbyt duże zużycie paliwa. Zdarzenia takie nie miały miejsca. 122 znaków
7.	W ubiegłym roku skarżyli się na mobbing ze strony kierowniczki pogotowia i brak pomocy ze strony dyrekcji. Ta uważa bowiem, że	Nieprawda, że dyrekcja (...) uważa, że w pogotowiu nie ma żadnego konfliktu. Dyrekcja zauważyła konflikt na tle personalnym i wdrożyła odpowiednią procedurę

	w pogotowiu nie ma żadnego konfliktu. Sprawa jest w sądzie. 186 znaków	postępowania. Co miesiąc odbywały się zebrania monitorujące sytuację, z udziałem m.in. Społecznego Inspektora Pracy czy organizacji związkowych. Nieprawda, że sprawa jest w sądzie, bo jest w prokuraturze. 359 znaków
8.	Skargę złożyła też dyrekcja na pracowników. 44 znaki	Nieprawda, że dyrekcja złożyła skargę na pracowników. Zdarzenia takiego nie było. 81 znaków
9.	Dlaczego jednak dyrekcja od razu nie poinformowała pracowników o zmianie? Nie udało nam się dowiedzieć. 103 znaki	Nieścisła jest informacja, że dyrekcja nie informowała o zmianach. Zmian w zakresie upomnień za uszkodzenie pojazdu, od kilkunastu lat, nie było. 145 znaków
10.	I przypomina, że niedawno dyrekcja zażądała od ratowników pełniących dyżury podczas Świątowych Dni Młodzieży zwrotu pieniędzy za zagubiony pulsoksymetr. 152 znaki	Nieścisła jest informacja, że Dyrektor zażądała od pracowników, pełniących dyżur podczas ŚDM zwrotu pieniędzy za pulsoksymetr. To ratownicy zdecydowali się sami pokryć koszty zgubionego urządzenia, gdyż nie wiedzieli kiedy i w jakich okolicznościach on zaginął. 261 znaków

Powyższe potwierdza, iż tekst sprostowania w żadnym wypadku nie przekraczał przewidzianym prawem norm, został także niewątpliwie sporządzony w języku polskim, a więc w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania.

W piśmie z dnia 11 września 2017 r. redaktor naczelny odmówił sprostowania pkt 1-6 wniosku, co do zaś pkt 7-10 zajął stanowisko, iż w tej części redakcja jest gotowa ponownie opublikować sprostowanie, o ile podtrzymany zostanie w tej części wniosek o sprostowanie, zwracając jednak uwagę, iż pkt 7 jest zbyt długi – należy usunąć zdanie trzecie.

W ponownym wniosku o sprostowanie, powód podtrzymał w całości żądanie opublikowania sprostowania, zgadzając się na opublikowanie jego części co do pkt 7-10 bez jednak usuwania z jego treści zdania trzeciego.

Ostatecznie, do opublikowania sprostowania w zakresie pkt 7-10 ani żadnego innego, nie doszło.

Charakter instytucji sprostowania od lat był przedmiotem zainteresowania doktryny prawa, wśród której można spotkać zwolenników zarówno koncepcji obiektywizującej, zgodnie z którą celem sprostowania ma być skorygowanie twierdzeń nieprawdziwych za pomocą twierdzeń prawdziwych, przy czym chodzi o prawdę materialną i obiektywną,

jak i koncepcji subiektywistycznej, wedle której zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienie jego wersji zdarzeń i tym samym realizacja zasady „audiatur et altera pars”, niemniej jednak w orzecznictwie sądowym wydaje się przeważać obecnie koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2001 roku, V KKN 631/98, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2003 roku, III KK 13/03, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 roku, I CSK 531/07; powołane za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 listopada 2015 r., VI ACa 1483/15).

Sąd Najwyższy wprost określił sprostowanie jako rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą oraz wskazał, że instytucje sprostowania i odpowiedzi służą przedstawieniu przez zainteresowanego własnej wersji opisanych faktów, bądź własnej oceny wpływu sposobu ich opisanie i prawdziwości na dobra osobiste tej osoby (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 roku, I CSK 531/07). Sprostowanie powinno być rzeczowe (zwięzłe, konkretne, dotyczące sedna zagadnienia) oraz jasno wytykać autorowi materiału prasowego błędy faktyczne lub nieścisłości. Nie ma przy tym znaczenia, czy dziennikarz wiedział o tym, że w materiale prasowym podaje nieprawdę lub informacje nieścisłe. Liczy się bowiem w tym wypadku cel i funkcja sprostowania jako środka zmierzającego do przedstawienia wersji zdarzenia opozycyjnej do opublikowanego z materialem prasowym (tak słusznie zważył Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r., VI ACa 1992/15).

Trafnie wskazuje się w judykaturze, że konstrukcja sprostowania w prawie prasowym oparta jest na koncepcji subiektywistycznej, tak więc przyczyną odmowy zamieszczenia sprostowania nie może być brak prawdziwości tezy z nim zawartej. Zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie osobie, której dotyczy prostowany materiał prasowy, zaprezentowania własnej wersji zdarzeń lub stanowiska w sporze przedstawionym w publikacji prasowej, a zatem dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się informacje dotyczące osoby. Przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o ich sprostowanie. Według tej koncepcji, redaktor naczelny nie może odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty przedstawione w materiale prasowym są prawdziwe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 listopada 2016 r., I CSK 733/15).

Jako bezzasadne należy zatem uznać zarzuty powołujące się na prawidłowość odmowy przez redaktora sprostowania z tej przyczyny, że tekst sprostowania nie był obiektywnie prawdziwy. Przyjęcie subiektywistycznej koncepcji sprostowania prasowego, za którą opowiada się tutejszy Sąd orzekający, w istotny sposób rzutuje na kształt i przebieg procesu sądowego o opublikowanie sprostowania, którego przedmiotem jest jedynie sądowa kontrola zasadności odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania żadanego sprostowania w świetle przesłanek z art.31a-33 prawa prasowego. Zważywszy, że obiektywna prawdziwość faktu, stanowiącego przedmiot sprostowania co do zasady nie stanowi, w świetle powyższego przesłanki uzasadniającej odmowę sprostowania, okoliczność ta (obiektywna prawdziwość, bądź nieprawdziwość faktu zawartego w materiale prasowym) nie podlega badaniu w toku procesu.

Pozwany zarzucał również nierzeczowość sprostowania, podnosząc, że sprostowanie ma formę oświadczenia lub komunikatu, który został sformułowany w osobie trzeciej. W opinii pozwanego sprostowanie powinno mieć charakter wypowiedzi własnej osoby zainteresowanej, ani ponadto redaktor naczelny, ani Sąd nie są uprawnieni do ingerencji w tekst sprostowania. Tym samym, sprostowanie nie może zostać uwzględnione z uwagi na wadliwą stylistycznie konstrukcję zawartą w nim wypowiedzi.

Stanowisko to jedynie częściowo miało rację bytu.

Sprostowanie odnosi się do tych wypowiedzi, których weryfikacja może nastąpić według kryterium prawda-falsz. Nie dotyczy natomiast wypowiedzi ocennych, stanowiących krytykę, którą zainteresowany podmiot może odbierać jako nieuzasadnioną, a nawet krzywdzącą. Wypowiedzi ocenne nie zawsze bowiem dają się zakwalifikować jako prawdziwe lub fałszywe (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 grudnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt VI ACa 1527/15).

Jak wielokrotnie podkreślano zarówno w orzecznictwie, jak i literaturze przedmiotu, autorem sprostowania jest zawsze zainteresowany, zaś samo sprostowanie stanowi wypowiedź zainteresowanego o faktach, które w jego ocenie

są nieprawdziwe lub nieściśle. Trafnie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSNC 1991, z. 8-9, poz. 108, wskazując że zasadnicza różnica pomiędzy roszczeniem o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi, a środkami niemajątkowej ochrony z art. 24 § 1 k.c. tkwi w osobie „autora oświadczenia”. „Nie jest nią osoba, której zarzuca się naruszenie lub zagrożenie (tj. pozwany) tylko - jak to określił ustawodawca - "osoba zainteresowana". Chodzi tu o osobę, o której mowa w art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego, a więc osobę, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale”. Przy czym okoliczność powyższa, to jest identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania. Konieczność identyfikacji autora oświadczenia stanowiącego sprostowanie w treści samego oświadczenia, wynika nie tylko z samej istoty sprostowania jako wypowiedzi zainteresowanego, ale również bezpośrednio z przepisów prawa prasowego, to jest art. 31a ust. 4 prawa prasowego, co zostało podkreślone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 grudnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt VI ACa 1527/15.

Zwrócić należy uwagę, że w wyroku tym Sąd Apelacyjny uznał, iż „wprawdzie treść sprostowania żądanego przez powoda została podpisana jego imieniem i nazwiskiem, jednak sposób sformułowania wypowiedzi nie wskazuje jednoznacznie, że pochodzi ona od tej osoby, a nie jest wypowiedzią osoby wygłaszającej tekst sprostowania”. Podkreślenia jednak wymaga, że stan faktyczny poddany pod rozagę Sądu Apelacyjnego w ramach kontroli instancyjnej, był odmienny niż ten, w niniejszej sprawie. Otóż w powołanej sprawie, sprostowanie miało dotyczyć programu telewizyjnego, a tekst sprostowania miał zostać odczytany na antenie.

Identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania. Niezwykle istotna jest świadomość odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej subiektywny punkt widzenia. Przy tak sformułowanej treści oświadczenia prostującego tj. zawierającej jednoznaczne wskazanie osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, nie występuje zagrożenie wprowadzenia opinii publicznej w błąd przez przedstawienie treści sprostowania jako oświadczenia co do faktów uznanych za nieprawdziwe albo nieściśle.

Sąd Okręgowy zważył, iż w sytuacji, gdy sprostowanie ma nastąpić w formie publikacji na łamach prasy, zostało ono opatrzone tytułem sprostowanie, a bezpośrednio pod nim umieszczone zostały dane osoby, wnoszącej o sprostowanie, nie zachodzi ryzyko wprowadzenia opinii publicznej w błąd co do osoby prostującej publikację prasową. Czytelnik bowiem zapoznając się z treścią tak przygotowanego tekstu, ma możliwość jednoczesnej weryfikacji danych osoby, odpowiadającej za dokonywane sprostowanie.

Rację natomiast należy przyznać pozwanemu, że Sąd orzekający w sprawie, nie jest uprawniony do ingerencji w treść oświadczenia powoda stanowiącego przedmiot żądania poprzez nadanie mu cech właściwych dla sprostowania. Taka ingerencja Sądu stanowiłaby naruszenie zakazu przewidzianego w art. 32 ust.5 prawa prasowego, zgodnie z którym w tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie można bez zgody wnioskodawcy dokonywać skrótów ani innych zmian (por. także wyrok SA w Warszawie z dnia 28 maja 2015 roku VI ACa 356/15).

Przewidziany w art. 32 ust.5 prawa prasowego zakaz ingerencji w treść sprostowania odnosi się nie tylko do redaktora naczelnego, ale również do jego ewentualnych korekt sprostowania dokonywanych przez Sąd. Jak wskazano bowiem już wcześniej, funkcją i rolą Sądu w sprawie o opublikowanie sprostowania, jest bowiem jedynie sprawdzenie zasadności decyzji redaktora naczelnego o odmowie sprostowania w kształcie w jakim zostało ono nadesłane do redakcji w terminie przewidzianym w prawie prasowym. Ponadto, poprawione sprostowanie nie powinno zawierać treści merytorycznych wykraczających poza tekst nadesłany w terminie 21 dni od publikacji, a tylko odnosić się do tych samych co poprzednio fragmentów tekstu, w postaci odpowiednio zmodyfikowanej, w związku ze wskazaniem redaktora naczelnego (co podkreślił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10 września 2015 r., I ACa 2077/14).

Ani więc redaktor naczelny, ani Sąd rozpoznający roszczenie o nakazanie opublikowania sprostowania czy odpowiedzi, nie jest uprawniony do dokonywania skrótów czy zmian w ich tekście i jest to stanowisko akceptowane w judykaturze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r. I CSK 531/07; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 listopada 2015 r., VI ACa 1483/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 września 2015 r., I ACa 2077/14).

Zwrócić należy jednak uwagę, że z treści żądanego przez powodów sprostowania, zarówno tego przesłanego do redaktora naczelnego, jak i tego żądanego w ramach niniejszego powództwa, nie wynika, jakiego materiału prasowego ono dotyczy. Powód redagując treść sprostowania, ograniczył się do opatrzenia go nagłówkiem (...), pod którym umieszczone były kolejne fragmenty żądanego sprostowania oraz podpis osoby uprawnionej do reprezentacji podmiotu. W żadnym miejscu tak przygotowanego tekstu nie zostało wskazane, jakiego materiału prasowego sprostowanie to dotyczy i brak ten występował zarówno w treści sprostowania przesłanego do redaktora naczelnego (k. 25) jak i został następnie powielony w pozwie (k. 2).

Co już zostało przez Sąd omówione, instytucja sprostowania stanowi uprawnienie osoby zainteresowanej, której dotyczył materiał prasowy, do przedstawienia własnego stanowiska, a więc dotarcia do opinii publicznej z własną wersją zdarzeń za pomocą tego samego środka przekazu, wyrażając w ten sposób zasadę *audiatur et altera pars*. Obiektywna prawdziwość, bądź nieprawdziwość faktu zawartego w materiale prasowym nie podlega badaniu w toku procesu o sprostowanie. Dlatego też tak ważne jest, by tekst sprostowania został sformułowany w taki sposób, by bez żadnych wątpliwości możliwa była identyfikacja materiału prasowego, którego owo sprostowanie dotyczy. Tymczasem w przedmiotowej sprawie, zakres sprostowania w żaden sposób nie odnosił się do tytułu artykułu prasowego podlegającego sprostowaniu. W ocenie Sądu takie sprostowanie wprowadzałoby opinię publiczną w błąd, byłoby niejednoznaczne i nie spełniałoby w ten sposób swojej funkcji. Istotą sprostowania jest przedstawienie stanowiska drugiej strony, tak aby odbiorca miał możliwość konfrontacji wersji wydarzeń przedstawionych w materiale prasowym, z relacją drugiej strony. Brak wskazania w treści sprostowania artykułu, którego ono dotyczy, w sposób oczywisty uniemożliwia porównanie treści sprostowania z treścią artykułu i wyprowadzenie przez czytelnika własnych wniosków. Publikacja takiego sprostowania stanowiłaby de facto sprostowanie bliżej nieokreślonych informacji, bez możliwości ustalenia źródła, gdzie takie informacje zostały upublicznione i przez kogo, a nie taka jest rola sprostowania materiału prasowego.

Sąd Orzekający w pełni podziela poglądy dotychczas wyrażone przez judykaturę, wedle których zakres ewentualnej korekty sprostowania jest bardzo ograniczony w świetle zapisu art. 32 ust. 5 prawa prasowego i sprowadza się w istocie do poprawienia błędów ortograficznych czy gramatycznych, usunięcia fragmentów obraźliwych, obelżywych, naruszających dobra osobiste innej osoby, tak aby poczyniona ingerencja w tekst sprostowania nie doprowadziła do zniekształcenia sensu wypowiedzi i nie zniweczyła intencji zainteresowanego autora (przyjęto tak za stanowiskiem Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 15 maja 2008 r. I CSK 531/07). Zagadnienie możliwości ingerowania przez sąd w treść i formę odpowiedzi, której opublikowania żąda powód, było przedmiotem oceny Sądu Najwyższego wyrażonej w uchwale z dnia 17 września 2008 r. III CZP 79/08 (OSNC 2009, nr 5, poz. 69). W uchwale tej Sąd Najwyższy, przyjmując jedno z trzech możliwych stanowisk, wyszedł z trafnego założenia, że tekst odpowiedzi w postępowaniu sądowym wywołanym żądaniem nakazania (...) opublikowania odpowiedzi na publikację prasową odpowiada żądaniu pozwu, ingerencja sądu jest zatem dopuszczalna w takich granicach, w jakich możliwa jest ingerencja sądu w każde inne żądanie. Podstawowe uregulowanie tej kwestii zawarte jest w art. 321 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Unormowanie to nie wyklucza stwierdzenia przez sąd, że niektóre spośród żądań powoda są zasadne, a inne nie, co powoduje, że w wydanym orzeczeniu sąd uwzględnia żądania zasadne, natomiast oddala powództwo co do żądań niezasadnych. Sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części. Nie jest natomiast dopuszczalne uzupełnianie tekstu odpowiedzi, gdyż zbliża się to do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa) (powołane za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 08 października 2014 r., sygn. I ACa 331/14).

Akceptując powyższe stanowisko o braku możliwości ingerencji Sądu w treść sprostowania polegającej na dodaniu tytułu artykułu prasowego podlegającego sprostowaniu, Sąd doszedł do przekonania, iż wszelkie ewentualne uzupełnienie tekstu przez Sąd w zakresie określenia np. artykułu którego dotyczy sprostowanie, prowadziłoby do wyrokowania ponad żądanie. W tej sytuacji bowiem ingerencja w tekst sprostowania sprowadzałaby się do wskazania w jego treści fragmentu, który nie został w nim zamieszczony ani na etapie sprostowania wystosowanego do redaktora

naczelnego, ani także na etapie formułowania żądań pozwu. Powyższe przesądza, iż odmowa redaktora naczelnego o publikacji sprostowania była uzasadniona, co czyni z kolei niniejsze powództwo, bezzasadnym.

W sprawie pozwany formułował również zarzut nadużycia prawa do sprostowania prasowego, odwołując się w tej mierze do art. 5 k.c. Zgodnie z dyspozycją powołanej normy prawnej nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Ustawodawca posługuje się w art. 5 k.c. klauzulami generalnymi. Ich funkcją jest uelastyczenie prawa i dostosowanie sztywnej regulacji ustawowej do zmieniającej się rzeczywistości społecznej i otoczenia prawnego. Pierwszą z klauzul generalnych użytych w art. 5 k.c. są zasady współżycia społecznego, przez które rozumie się reguły postępowania ludzkiego, niebędące regułami prawnymi i konstruowane na podstawie ocen o charakterze moralnym o dostatecznym stopniu utrwalenia w społeczeństwie. Zasady współżycia społecznego są na ogół utożsamiane z zasadami etycznego postępowania. Z kolei klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa ma na względzie cel i przeznaczenie danego prawa podmiotowego. Odwołuje się ona do funkcjonalnego ujęcia praw podmiotowych, zgodnie z którym prawa te mają określone przeznaczenie i misję społeczną do spełnienia (Kodeks cywilny. Komentarz 2017, wyd. 17, Komentarz do art. 5 k.c., Sip Legalis).

W sprawie pozwany powoływał tego rodzaju argumentację, że w materiale prasowym znalazła się obszerna wypowiedź rzecznika (...), dochowano więc zasady audiatur et altera pars, nadużyciem prawa jest także żądanie sprostowania w sytuacji, gdy dyrektor podmiotu standardowo odmawia kontaktu z dziennikarzami przed opublikowaniem artykułu, a następnie domaga się sprostowania.

Trudno nie przyznać w jakiejś części racji tak wyartykułowanemu stanowisku pozwanego. Co już wielokrotnie Sąd podkreślał w toku dotychczasowych wywodów, instytucja sprostowania ma na celu przedstawienie własnej wersji zdarzeń. Tymczasem jak wynika z akt sprawy przed opublikowaniem kwestionowanego artykułu, jego autorka zwracała się do rzecznika (...) z pytaniami dotyczącymi materii artykułu, a odpowiedź rzecznika została co do zasady zawarta w spornym artykule. Co więcej z odpowiedzi redaktora na wniosek o sprostowanie wynika, że redakcja każdorazowo podejmuje próby kontaktu z rzeczniczką (...), napotykała jednak przeszkody w bezpośrednim spotkaniu z dyrektorem podmiotu. Jednocześnie redaktor wystosował prośbę o wyrażenie zgody na bezpośredni kontakt celem wyjaśnienia spornych kwestii.

Nie należy tracić z pola widzenia, iż rolą prasy jest informowanie opinii publicznej o kwestiach dla niej ważnych, za którą z pewnością może zostać uznana organizacja pracy w Pogotowiu Ratunkowym. W tej sytuacji, unikanie kontaktu celem weryfikacji powziętych przez redakcję informacji i następcze występowanie z wnioskami o sprostowanie, może stanowić nadużycie prawa. Redakcja wykazywała inicjatywę z kontakcie z podmiotem będącym w ich kręgu zainteresowań, jak również zamieściła w tekście wypowiedź rzecznika (...), powód miał więc możliwość przedstawienia własnego punktu widzenia, a jego decyzją było, czy z możliwości tej korzysta.

Z tych wszystkich względów Sąd nie znalazł podstaw, by uwzględnić powództwo także w tej części, w jakiej zostało wywiedzione przez K. Pogotowie Ratunkowe. Podlegało więc ono oddaleniu, w całości (pkt 1).

W konsekwencji podjętego rozstrzygnięcia o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności za jego wynik. To na stronie powodowej więc jako stronie przegrywającej spór rozstrzygany w ramach niniejszego postępowania, spoczywa ciężar uiszczenia kosztów procesu, poniesionych przez pozwanego. Na koszty te składał się koszt wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika z osobie radcy prawnego ustalony na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804) w stawce 720 zł. Z uwagi za występowanie po stronie powodowej dwóch podmiotów, zasądzono zarówno od M. P. jak i (...) Pogotowia Ratunkowego w K. Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej na rzecz pozwanego kwoty po 720 zł tytułem zwrotu kosztów procesu – wynagrodzenia pełnomocnika (pkt 2).

Mając ponadto na uwadze, iż pozwany uiszczył opłatę od pełnomocnictwa w jednej wysokości 17 zł, kwotę tę nakazano powodowi zwrócić na rzecz pozwanego solidarnie (pkt 3).

W związku z powyższym podjęto rozstrzygnięcie jak w sentencji wyroku.---

/-/ SSO Mariusz Solka

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

1. (...)

2. (...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)